

PRENUMERATA

W Wilnie dla zamiejscowych pocztą
Rocznie 4 rb. Rocznie 6 rb.
Półrocznie 2 rb. Półrocznie 3 rb.
Kwartalnie 1 " Kwartał. 1 rb. 50 k.
Miesięcznie 35 k. Miesięcznie 50 k.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz
petitu lub jego miejsce 15 kop.
Reklamy za jeden wiersz petitu lub
jego miejsce 30 kop.

BANK PÓŁNOCNY w St.-Petersburgu.
Kapitał zakładowy 25000000 rb. całkiem wpłacony.
ODDZIAŁY: w Baku, Borysoglebsku, Buturlinówce, w Nowoczerkasku, Orle, Piotrowsku,
Diałogrodzie, Woroneżu, Homlu, Je- (Okręg Dagiestański), Rydze, Rosto-
katerynburgu, Jelcu, Jefremów- wie n/D., Rybińsku, Starym Oskole,
ce, Kazaniu, Kozłowie, Libawie, Twerze, Charkowie, na Niżegorodz-
Liwnach, Mińsku, w Moskwie, kim i Irbitkim jarmarkach.

Sala koncertowa ogrodu Botanicz. A. SZUMANA.
Dyrekcja A. SZUMANA. Telefon 864.
Dziś Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach.
Początek o godz. 10 wieczorem. 546-144

Wyższa Szkoła Gospodarstwa Domowego
z internatem
Marty Norkowskiej autorki „Najnowszej Kuchni”
w Warszawie, ul. Bracka 17. 3-1462-1
Zajęcia powakacyjne rozpoczynają się d. 2 września (20 sierpnia).
Program wysyłam bezpłatnie.

„CAFÉ RIVIERA” w Landwarowie. Restauracja i cukiernia.
Codzienne koncerty orkiestry i chóru śpiewaków włoskich.
Kapele, lódki, kręgle, bilard, tennis, do każdego pociągu wysyłają się specjalne
wygodne powozy i breki. 144b

DENTYSTKA
Marja Tromszezyńska
wróciła. Wileńska 30.

Dr. Witold Węslawski
powrócił i przyjmuje chorych od
10-11 i od 4-6. 2-1463

Popierajmy polskie towa-
rzystwo „Oświata”.
Biuro: Wilno, Pozawałna 16, m. 1,
codz. od 12-3; w niedzielę od 2-3.
Składka roczna członka wspiera-
jącego 3 ruble, rzeczywistego 1 rb.
KSIĘGARNIA Tow. „Oświata”
Wilno, Ratusz.

Przeżyliśmy ciężką i smutną do-
łę naszą w ciągu długich lat...
Przypominam, co wyrzekł nie-
gdyś niezapomniany nasz poeta
Z. Krasiński:
Dość już długo, dość już długo
Brzmiał na strunach wieszaków żal;
Czas uderzył w strunę drugą,
W czynów stał!

Jakie dopiero losy spotkają przy-
szłość naszą — tego przewidzieć nie
zdołamy; lecz czuć, ufać, wierzyć i
wyznać możemy, że dopóki istnieć
będziemy na widowni naszego kra-
ju, póki w nas tętni puls życia,
dopóty duch nasz, myśli, uczucie
ojczyste nie stracą swej zahartowa-
nej siły, nasza dążność nie zejdzie
z toru iście polskiego zadania!
Oto czynów naszych stał!
Głosujmy zatem z tą siłą i wiarą
w lepszą przyszłość.

Litewszczyzna
1907 r. sierpień.

Jedyna gwiazda.

Po długiej żółtej drodze
Swoją płaszcz rozściela noc,
Koniki polne grają...
Usnęła boru moc!

Koniki polne grają
Po łanie polskim wzdłuż...
Od gór przynosi powiew
Brylanty kłosem zbóż.

Nad wielką moją ziemią
Spokoju srebrna mgła...
I tylko — w ciszy słychać,
Jak gdzieś upada lza!

I tylko — szmer w przestrzni,
Gdzie legł podcięty kwiat...
I tylko — echo kona
Gdzieś z zardzewiałych krat.

Nad wielką moją ziemią
Jedyna gwiazda lśni...
Wśród ciszy nocnej, pacierz
Polskiego dziecka brni.

Nad biedną moją ziemią
Jedyna światła skra...
W modlitwie polskich dzieci
Świt odrodzenia gra!

L. Życka.

Moskalofile i „ukraińcy” w Galicji.

W Galicji i na Bukowinie wśród Ru-
sinów istnieją dwa wzajemnie nie-
nawidzące się stronnictwa: moska-
lofilskie i ukraińskie. Pierwsze uwa-
ża, że Rusini stanowią nieodrodną
część narodu rosyjskiego, drudzy uwa-
żają, że Rusini (wraz z Małorosami)
tworzą naród odrębny, który obecnie
przyjęto nazywać ukraińskim. Oprócz
tej zasadniczej różnicy stronnictwa
te mają też całkiem inne poglądy
społeczne. Moskalofile są konserwa-
tystami z usposobienia, „ukraińcy”
przeciwnie radykałami.
Po manifestie październikowym
nastąpiło między temi stronnictwami

pewne zbliżenie ideowe. Z jednej
strony „ukraińcy” nabrali wielkiej
sympatii do Rosji, moskalofile zno-
wu stali się społecznie bardziej niż
dotąd postępowi i zaczęli uznawać,
że język rusiński jest do pewnego
stopnia samoistny.

Na ostatnich wyborach do parla-
mentu „ukraińcy” zwyciężyli moska-
lofilów, to też ostatni obecnie wzięli
się gorliwie do agitacji i, na wzór
ludzi iście rosyjskich, uciekają się
niezad do demagogji.

Za ilustrację do niej niechaj słu-
ży fakt, że na wiecu ludowym, zwo-
łanym przez d-ra Hlibowieckiego w
Serecie na Bukowinie, referent po-
stał wniosek rozdziła pomiędzy
właścicieli obszarów rolnych, należą-
cych do grecko-orientalnego fundu-
szu religijnego, oczywiście nie w in-
nym celu, tylko, aby przelicytować
w demagogji narodowców i dotrzy-
mać w niej kroku rozmaitym partjom
radykalnym.

W Galicji dają obecnie moskalo-
file przedewszystkiem do zupełnego
izolowania się od narodowców. Ja-
skrawym wyrazem tego dążenia są
uchwały zjazdu mężów zaufania,
które zwołał do Sanoka poseł Kury-
łowicz. Podajemy te uchwały w
streszczeniu: 1) Wezwać lwowski
„Narodny Dom” do założenia pry-
watnego rosyjskiego gimnazjum we
Lwowie, a postów moskalofilskich
do poparcia tej sprawy w Wiedniu;
2) Wezwać „Dom Narodny”, aby
odebrał Bazyliankom we Lwowie
realność, w której utrzymują insty-
tut wychowawczy dla dziewcząt i aby
oddał tę realność w ręce „prawdzi-
wie rosyjskich ludzi”; 3) Poczynić
starania koło założenia własnego to-
warzystwa asekuracyjnego i własnej
kasy oszczędności; 4) Rozesłać po
wszech wyrobionych agitatorów
z pośród młodzieży, którzy urządziłyby
wiece, kolportowali pisma, organizo-
wali strażę pożarną, słowem utwier-
dzali w ludzkie wielkorosyjską ideę;
5) Wezwać wszystkich moskalofilów
do zupełnego separowania od naro-
dowców we wszystkich dziedzinach
życia publicznego. 6) Wniesienie
do parlamentu petycji o wprowadze-
nie nauki języka rosyjskiego do
gimnazjów i na uniwersytecie i t. p.
Analogiczne uchwały powzięto już
na kilkunastu innych zjazdach, tak,
że obecnie mobilizacja moskalofilów
przeciw narodowości odbywa się już
na całej linii.

Zjawisko to stoi w uderzająco
harmonijnym związku z kampanją,
którą rosyjska prasa reakcyjna roz-
poczęła przeciw separatyzmowi u-
kraińskiemu. Inicjatywę do niej dał,
jakoś w swoim czasie pisali, fe-
ljetonista „Nowego Wremieni”, p.
Mienszиков, przedstawiając bardzo
barwnie ogromne niebezpieczeństwo,
którem separatyzm ukraiński grozi
jedności i tkwiącej w niej sile
100-miljonowego narodu rosyjskie-
go.

W ostatnich dniach znowu reak-
cyjny „Kijewlanin” przyniósł zna-
mienny artykuł, podpisany mijałami
T. F. (prawdopodobnie prof. Flo-
ryński), który „Hałyczanin” lwowski
przedrukował w całości. W ar-
tykule tym pisze się, między innymi,
co następuje: „Ukraiński separatyzm,
przejawiający się obecnie już nie-
tylko w teorii, ale i w praktyce po-
litycznej, jest zjawiskiem bardzo
niebezpiecznym dla narodu rosyj-
skiego. Nie można go już dalej
ignorować, ale potrzeba koniecznie
zniszczyć go natychmiast, póki jesz-
cze czas. Jest to obowiązkiem nie-
tylko rządu, ale także każdego patrioty
rosyjskiego. Walka z separa-
tystami ukraińskimi po-
winna rozgorzeć nie tylko
w Rosji, ale także w Gali-
cji — tem gnieździe ruchu
ukraińskiego”.

Skład maszyn i narzędzi rolniczych
Towarzystwa „Sierp”
Mińsk Litewski
POLECA: 104-691-18
Młocarnie i maneże ty-
pu Elworthy i Clayтона
Sieczkarnie, siekacze,
śrótowniki Bentall'a
Siewniki rzutowe, Plugi 1 i 2 skibowe oraz
wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze.
CENY NAJNIŻSZE.

„Mydło ogórkowe” kawałek 30 kop.
„Krem ogórkowy” tubka 25 "
„Spirytus ogórkowy” flakon 60 "
POLECA:
T-wo Akc. Fryderyk PULS
w Warszawie, 4-1359-2
Skład główny: Plac Teatralny Nr. 11.
Filja: Nowy Świat Nr. 41.
Dostać można wszędzie.

Klub Ofiejalistów
od dnia 8 go bieżącego mie-
siąca codziennie podczas obia-
dów i kolacji grywa pierw-
szorzędna damska orkiestra koncertowa.
3-1457-1

TEATR
wprost placu Łukiskiego
„SPORT LIFE”
Walki francuskie
Miedzynarod. Czempionatu.
SZCZEGÓŁY W PROGRAMACH. 1448

Teatr Polski w Ogrodzie Bernardyńskim.
Dziś, w niedzielę, dnia 12-go sierpnia r. b.
„Dwór we Władkowicach”
komedia w 4-ach aktach Zygmunta Przybylskiego.
Jutro w poniedziałek, dnia 13 sierpnia r. b. „Dziady” A. Mickiewicza.
Kasa otwarta od godz. 11-ej do 3-iej i od 5-iej do końca przedstawienia.

Quo usque tandem?

Dopiero po raz trzeci powołani
jesteśmy na wybory do trzeciej
Izby państwowej.

Gdyśmy głosowali do pierwszej
Izby, ludziliśmy sobie, że jakaś
gwiazdka lepszej doli zaświeci i na
naszym horyzoncie. Następnie, pod-
czas głosowania do drugiej Izby,
szliśmy już z rezygnacją, z nieja-
kimś naciskiem, z goryczą i zwątpie-
niem.

Obecnie, popychani gwałtowną
potrzebą prawa, porządku i sprawi-
dliwości, tak pożądanych w naszym
życiu państwowem i społecznem,
zbliżamy się do urn wyborczych.
Jakiś niepojęty, nieokreślony, nie-
uchwytny odmet myśli i uczucia
przejmuje nas, pochłania i przygnę-
bia!

Znowu zadajemy sobie pytanie:
Czego spodziewać się możemy dla
losu naszego?

Wokoło nas snują się niby widma
prześladowcze i walczące o własny
uzurpatorski byt, o własny egoistycz-
ny interes, stracając nas z dziejowej
drogi na bezdroże, na manowce i na
złąbą pochyłość.

Począwszy od zmiany ordynacji
wyborczej i kończąc na zabiegach,
podstępach i fałszowaniu statystyki
narodowościowej, wszystko przeciw
nam się spryszygło!

Nie pytanych i nie proszonych
nas tu na kresach Litwy i Białej
Rusi oficjalnie zaliczono do narodo-
wości białoruskiej.

Jest to samowola administracji
krajowej, gdyż statystyka narodowo-
ściowa wykazuje się z uznania i po-
czucia samego narodu.

Wszakże tutaj na Litwie i Białej
Rusi, myślimy po polsku, — mówimy
i modlimy się też po polsku, i pa-
miętamy, że w 1863 roku rząd nazna-
czył nam, jako Polakom, wyjątkową
opłatę kontrybucji, którą płaciliśmy
w ciągu lat dwudziestu.

KORRESPONDENCJE

„DZIENNIKA WILEŃSKIEGO.“

Kowno, 6 sierpnia.

Przedewszystkiem muszę sprostować pewne opuszczenie w artykule moim „Wybory w Kownie“, (wydrukowanym w № 177 „Dziennika“) paru wyrazów, przez co sens jest zaciemniony. Wyliczając kombinacje możliwe przy podziale dwóch wolnych mandatów poselskich wskazywałem jako 2-a) podział pomiędzy włościaninem-Litwinem a ziemianinem-Polakami (program ziemian Polaków) i jako 3-a) pomiędzy księdzem Litwinem a ziemianinem-Polakami (program komitetu tymczasowego).

Dn. 1 sierpnia odbyła się u gubernalnego marszałka szlachty, p. Millera, narada w celu ostatecznego rozporządzenia się zebrałą w 1904 r. przez szlachtę sumą na zaopatrzenie rannych i rodzin zabitych na wojnie żołnierzy z gub. kowieńskiej. Historia tych pieniędzy jest następująca. Gdy w r. 1904 zaczęto zbierać na potrzeby wojny i od browalnego tego podatku trudno się było wymawiać, uchwalili zebrać u marszałka ziemianie zebrałą sumę przeznaczyć wyłącznie na zapomogi ofiarom wojny z gub. kowieńskiej i z tem zastrzeżeniem, by pomoc ta została okazana na miejscu. Jednak potrafił p. marszałek zdobyć zgodę na wysłanie 5000 rb. do Moskwy na ogólnoszlachecki szpital wojenny. Reszta pieniędzy, zebrałych w sumie 7300 rb., wydatkowaną dotąd nie była, gdyż decyzja o sposobie udzielania zapomóg odroczone została do ukończenia wojny. Chociaż wojna już skończyła się dawno, nie uznawał p. marszałek potrzeby zajęcia się urzędymistwieniem uchwały. Dopiero teraz przypomniał sobie istnienie kapitału, gdy w Kownie buduje się szpital Czerwonego Krzyża pod protektoratem pani gubernatorowej. Więc rozesłał zaproszenia do 4000 ofiarodawców, z zaznaczeniem, że po skończonej wojnie i zaopatrzeniu wszystkich rannych oraz rodziny zabitych przez odnośne instytucje, kapitał, zebrany przez szlachtę, może być na inny cel użyty. Przewidując nieliczne stawienie się na wezwanie, p. marszałek do listu dołączył drukowany blankiet plenipotencji, wyrażającej zgodę z opinią większości obecnych na zebraniu.

Zebranie w rzeczy samej było nieliczne, około osób 20, w tej liczbie ziemian 7; p. gubernatorowa osobiście wniosła swój uzasadniający i prosiła o oddanie całego kapitału na szpital Czerwonego Krzyża; mocno myśl tę popierał p. gubernator, występujący jako ziemianin powiatu wilkomińskiego; druga pani domagała się ofiarowania sumy tej na istniejący w Petersburgu zakład dla ofiar wojny japońskiej. Ziemianie natomiast żądali, by kapitał ten został użyty na cele użyteczności publicznej, znajdujące się pod opieką istniejących w gubernji towarzystw ziemiankich, a mianowicie na stypendja przy niższej szkole rolniczej w Powerksznach (pow. rosieński), zapewniając pierwszeństwo dzieciom ofiar wojny. Ponieważ jednak po dłuższej dyskusji coraz trudniej było dojść do porozumienia, a przez jednego z ziemian słusznie została podjęta kwestja, czy faktycznie ofiary wojny zaopatrzone zostały w sposób należyty i czy rzeczywiście kapitał ten jest wolnym, zdecydowano spr-

wę odroczyć i wybrać komitety w powiatach (po dwóch ziemian i marszałek) dla zbadania sprawy i ostatecznej decyzji.

W ten sposób odroczone sprawę i opuszczone okazję wydobycia kapitału z rąk opiekunów, którym zarówno mało na sercu leży los poszkodowanych na wojnie, jak i zasilenie pożytecznych instytucji społecznych, przez szlachtę do życia powołanych. Należy obawiać się, by nie powtórzyła się historia 5,000 rb., wysłanych do Moskwy i by kapitał ten przez inne jakie, dowolnie przez p. marszałka zwołane zebranie nie został przeznaczony na cel, nieodpowiadający ani potrzebom publicznej, ani woli szlachty, która jako ofiarodawca, głos decydujący w tej sprawie mieć winna. Gdyby ziemianie liczyli na zebranie się stawili, mogliby decyzję w myśl swojej przeprowadzić, ale obojętność jest silniejszą ponad najżywośniejsze nasze interesa.

Jeszcze „Rossija“.

W № 21 „Gazety Codziennej“ z ostatniego piątku czytamy: „Rossija“ w N-rze z d. 22 (9) b. m. wyraża przypuszczenie, że sprostowanie Zarządu głównego Polskiej Macierzy Szkolnej „nie jest zapewne wykończone, gdyż do dziś dnia nie otrzymaliśmy go. Nie otrzymało go również w głównym zarządzie do spraw prasowych“, „Rossija“, jak zwykle, mija się z prawdą. Sprostowanie Zarządu głównego P. M. S. zostało otrzymane w głównym zarządzie prasowym już przed tygodniem przeszło. Onegdaj na sesji zarządu do spraw prasowych miano je rozpatrywać, dotychczas jednak Zarząd główny P. M. S. odpowiedział w sprawie sprostowania nie otrzymał. Wreszcie „Rossija“ uprzedza, „gdy tylko otrzymamy sprostowanie, zaraz nietylko je zamieszcimy, ale i zaopatrzymy w komentarze.“ Ciekawe to będą „komentarze“.

WYBORY.

Zwracamy uwagę prawyborców całego naszego kraju, by skorzystali z paru dni pozostałych i poprawili fałszywe oznaczenie narodowości w spisach wyborczych. Nie jest to rzeczą błahą. Zachodzi obawa, żeby przy sprowadzeniu kurji narodowościowych nie zechciało każdej z nich przyznać ilości wybieranych przez nią wyborców, zależnie od liczby prawyborców, do danej narodowości zapisanych. Wobec znacznej liczby fałszywie zapisanych w Białorusinów (co w oczach władz jest jednoznaczne z Rosjanami) lub Litwinów, ilość Polaków zmniejszy się o tyle, że władze będą uważały się za uprawnione do wyznaczenia bardzo szczupłej ilości wyborców dla kurji polskiej. Wobec tego niech nikt nie żałuje fatygi i dopilnuje, aby w spisach wyborczych zaliczony był do narodowości polskiej. Trzeba to robić natychmiast, bo potem może być za późno.

Ostatni termin. Dnia 14 b. m. upływa ostatni termin składania deklaracji o wciągnięcie na dodatkowe listy prawyborców. Każdy prawyborca powinien

się przekonać, czy nie został pominięty na liście prawyborców i w razie czego złożyć odpowiednie zawiadomienie do dnia 14 (27) b. m. włącznie.

Posiedzenie komitetu rosyjskiego. We czwartek, d. 9 (22) b. m., odbyło się posiedzenie bezpartyjnego komitetu rosyjskiego z udziałem 21 członków. Na posiedzeniu tem postanowiono zorganizować biuro informacyjne, wydrukować 5 tysięcy odezw do prawyborców Rosjan i zwołać zebranie ogólne na dzień 2 (15) września. Następne posiedzenie komitetu odbędzie się jutro.

W sprawie kurji narodowościowych. „Dziennik Kijowski“ pisze pod datą 9 (22) b. m., że z polecenia kijowskiego gubernatora w lokalu powiatowego zarządu ziemskiego pod przewodnictwem prezesa powiatowego ziemstwa, p. Wiszniewskiego, odbyło się posiedzenie komitetu rozporządzającego w celu wyjaśnienia niektórych kwestji, dotyczących się wyborów do Dumy państwowej. Na posiedzeniu był obecny dyrektor kancelarji gubernatora, p. Daszkiewicz. Rozpatrzywszy listę prawyborców kijowskiego powiatu, komitet wypowiedział się przeciw podziałowi zjazdów prawyborczych według narodowości. Natomiast zdaniem komitetu należy duchowieństwu wyodrębnić w osobną kurję i urządzić 3 zjazdy drobnych właścicieli ziemskich — w Hostomlu dla prawyborców południowej części powiatu, w m. Obuchowie — dla północnej części i w Kijowie dla centrum powiatu.

Do naśladowania.

Zwyczaj wysyłania w dzień ślubu telegramów gratulacyjnych zamiast listów, zawiera w sobie dwa pierwiastki. Niektórzy radzi, że paroma słowami uwalniają się od fatygi układania dłuższych listów, innych zaś stwierdzają, że „stać ich“ na wyrzucenie za okno kilku złotych!

Obu tym warunkom w zupełności odpowiada sposób, stosowany już przez niektórych, polegający na posyłaniu nowożeńcom pocztówki z tekstem, nie dłuższym od telegramu i oklejonej taką ilością marek oświatowych, ile kosztuje mniej więcej desepza.

Różnica ta, że jeśli przy dawnym systemie każde przeciętne wesele powodowało zmarnowanie kilkunastu czy kilkudziesięciu rubli, sposób, wchodzący teraz w życie, skierowany te pieniądze na cel prawdziwie pożyteczny. Ludziom inteligentnym i istotnie pragnącym dobra naszego społeczeństwa, polecać tego rodzaju pocztówek nie potrzebujemy; tłumaczą się one same przez się aż nadto jasno!

Wiadomości bieżące.

— **Kalendarz.** Dziś, w niedzielę, dnia 12 (25) sierpnia Klary P. — według nowego stylu Ludwika Króla.

— **Jutro:** Hipolita M. i Kasjana M. — według nowego stylu Ireneusza i Zefirina.

— **Pojutrze:** Euzebjusza W. — według nowego stylu Przen. relikwi św. Kazimierza.

— **Wiadomości kościelne.** D. 15 (28) b. m., t. j. w środę, jako w doroczną uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, we wszystkich kościołach miejscowych odbędzie się solenne nabożeństwo z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu.

— **Z Teatru Polskiego.** Dziś ujrzymy po raz pierwszy „Dwór we Włdkowicach“, jedną z lepszych komedji Zygmunta Przybylskiego. Sztuka ta cieszyła się na scenie warszawskiej ogromnym powodzeniem.

— **Repertuar Teatru Polskiego.** Dziś, po raz pierwszy „Dwór we Włdkowicach“, komedia w 4 akt. Zygmunta Przybylskiego. Jutro „Dziady“. We wtorek przedstawienia nie będzie. W środę po raz pierwszy „Gęsi i Gąski“, kom. w 4 akt. Michała Bałuckiego. W czwartek „Dwór we Włdkowicach“. W piątek po raz pierwszy „Gdy się zbudzimy z poród zmarłych“, epilog w 3 akt. Ibsena. W sobotę „Gęsi i Gąski“. W niedzielę „Zaczarowane Koło“, baśń dramatyczna w 5 akt. Lucjana Rydla.

— **Z Rady Miejskiej.** Dn. 16 (29) b. m. (we czwartek) odbędzie się zwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej, na którym między innymi mają być rozpatrzone następujące kwestje: 1) powiększenia energii stacji elektrycznej, drogą postawienia 3-go kompletu maszyn, oraz rozszerzenia sieci przewodników elektrycznych i wyasygnowania na to 117.000 rubli; 2) sprawa nałożenia na świadectwa przemysłowe wyższej kategorii podatku dodatkowego na pokrycie deficytu szkoły komercyjnej i 3) kwestja próby 87 osób, starających się o to, by lombardy prywatne były czynne w dni świąteczne i niedzielne.

— **Zwiększenie wpisowego.** Od jesieni r. b. w gimnazjum I wileńskim podwyższona będzie opłata szkolna o 10 rubli we wszystkich klasach. Wpis zatem wynosić będzie 70 rubli rocznie.

— **Unarodowienie szkolnictwa.** W Mitawie d. 11 (24) b. m. odbyło się uroczyste otwarcie założonego przez szlachtę kurlandzką gimnazjum niemieckiego z oddziałem realnym. Wykłady wszystkich przedmiotów, z wyjątkiem języka rosyjskiego i historii Rosji, odbywają się w języku niemieckim.

— **Egzaminy kobiet.** W ostatnich czasach do ministra oświaty napływają podania od kobiet z wykształceniem domowym o pozwolenie zdawania egzaminów ostatecznych w gimnazjach męskich, co dałoby im prawo do wstępowania do wyższych zakładów naukowych. Minister wyjaśnił, iż niema przeszkód do dopuszczania kobiet do zdawania egzaminów z całego kursu gimnazjum lub kilku klas, lecz egzaminy te powinny odbywać się jednocześnie z uczniami, t. j. przy końcu roku i że osoby postonne, zdające taki egzamin, powinny otrzymywać nie patenty, lecz zaświadczenia odnośnie.

— **Napływ kandydatów do szkoły junkierskiej.** Na 150 wakansów w wileńskiej szkole junkierskiej zgłosiło się aż 1100 kandydatów do tej szkoły.

— **Sześciotygodniowy kurs w szkole dla stójkowych** ukończyło 26 stójkowych. Jakie „nauki“ są wykładane w tej szkole — nie wiemy.

— **Reforma podatkowa.** Ministerjum skarbu opracowało projekty do praw o podatku dochodowym, o powiększeniu podatku gruntowego, oraz projekt przekształcenia podatku od nieruchomości miejskich. Wszystkie te projekty rozważane będą najpierw w Radzie ministrów, a potem zostaną złożone Dumie państwowej.

— **Syndykat mięsny.** Nareszcie po przesłuchaniu rzeczoznawców (komisjonerów mięsnych) administracja przekonała się, że syndykat hurtowych kupców mięsa istnieje w Wilnie. Należąca członków syndykatu pp. Szukwera, braci Krewer i br. Kotłowski są już znane policji. Wiadomem też jest od komisjonerów, że syndykat mięsny w ten spo-

sób zwalcza swoich konkurentów. W razie przybycia do rzeźni parłybydy kupca, nienależącego do syndykatu, agenci syndykatu znikają cety nawet do 50 kop. za pud. i raty etc. aby zmusić kupca do usunięcia się od sprzedaży albo poniesienia straty. Członkowie syndykatu mają w mieście trzy sklepy z mięsem, w których dostarczają mięso, w razie braku konkurentów (co teraz bywa prawie zawsze) i naczynają ceny mięsa, jakie im się podoba. Działalność syndykatu jest bezwzględnie szkodliwa, jest bowiem spekulacją nad przedmiotem pierwszej potrzeby.

— **Zebranie „prawdziwych Rosjan“.** Dn. 15 (28) b. m., odbędzie się w maneżu wojskowym naprzeciw skweru św. Jerskiego zebranie członków wileńskiego oddziału „zwiazku ludzi rosyjskich“.

— **Na tle romantycznym.** Onegdaj przy ul. Archangielskiej Julja Proskaczynowa zranila nożem w pierś Polaka Kuncewiczównę, tak dotkliwie, że musiano zawezwać Pogotowie ratunkowe.

— **Rabunki.** Onegdaj zrabowano Stanisławowi Drozdowi stolarniowi Chwiwiński zegarek, paltro i kilkanaście rubli torbę z 10 rublami.

— **Kradzieże.** Onegdaj skradziono Abramowi Lewinowi (ul. Ostrabramska 145) dom p. Oskierki rzeczy wartości 145 rubli. Eljaszowi Purto (ul. Słomińska 10) rzeczy wartości 80 rub.; p. Michalinie Bohdanowiczowej (ul. Artylerzyjska 18) rzeczy wartości 100 rub.; p. Zygmułowi Czoju (ul. Śnieżana 20) rzeczy wartości 100 rub.

— **Pogotowie ratunkowe.** W ciągu bieglego tygodnia wzywane było do wypadków.

— **Gub. witebska.** Na zjazd delegatów do Kijowa wybrano: p. H. Dymysz, p. Edwarda Irehorowicza i K. K. Niedźwiedzkiego.

— **Kowno.** D. 9 (22) b. m. na 145 robotników z lokomotyw w mieście Kowno. Dwie lokomotywy zostały zniszczone w pierwszym wagonie towarowym i uszkodzone. Głównym uszkodzonym wagonem okazał się 7 dalszych wagonów kolejowych. Wobec uszkodzenia wagonów i robotników pociąg towarowy odwrócił się do Kowna, dwóch maszynistów i ich pomocników otrzymali silne potłuczenia. Rannych odwieziono do szpitala.

— **Grodno.** W № 179 „Dziennika“ zamieściliśmy telegram Agencji Petersburskiej o wybuchu w noc z 6 (19) na 7 (20) b. m. bomby, podłożonej pod drzwi kupca Naidusa. Agencja dała, że „przypuszczają zamistę robotników za odmowę zwiększenia płacy, że wiadomość o zamianach jest niedokładna. Fabryka jest odstawiona i robotnicy żądają nie podwyższenia płacy, lecz otwarcia fabryki.“

— **Mińsk.** Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej „narodnowo bractwa“ postanowiono przystąpić w najkrótszym czasie do wydawania tygodnika ludowego „Bratniej Listok“. Tygodnik ten będzie wydawany w duchu „Mińskiego Słowa“ i „Początek Izwiestij“.

— **Mińsk.** W naszym mieście odbył się 2-go tambońskiego pułku k. z. k. w. „Prawdziwi Rosjanie“ starali się jak najroczystej pożegnania kozaków.

— **Mińsk.** W wrześniu ma się odbyć zjazd subjektów handlowych i oficjalistów przemysłowych w celu omówienia spraw zawodowych.

— **Mitawa.** W prowincjach Bałtyckich daje się spostrzec obecnie zastępowanie na uwagę objaw w stosunkach i zmianach nomicznych. W większych i mniejszych miastach skupiały się kadry robotników bez pracy podcały w wielu miejscowościach odmawiając wcale nie spostrzega przedchozowcami i botników z miast na wieś. Pisma miastowe wyjaśniają to zjawisko tem, że robotnicy przemysłowi woli niedługo bytowanie w mieście, niż stanowisko robotnika wiejskiego, nietylko zależne, ale niewolne od niego, zbytbytków pańszczyżnianych. Najbardziej zabytków pańszczyżnianych, w niej odkładają się brak robotnika rolniczego w Kurlandji. Tu, aby ukarać Niemców w ronowie spróbowali sprowadzić robotników z gubernji nadwołżańskich, ale ta próba nie powiodła się, bo większość robotników Niemców po krótkim czasie

D. BRAITHWAITE.

Biedny djabeł.

Joyce siedziała w fotelu ze zrezygnowaną miną.

— Cóż guwernantka? — spytałem.

— Przyjechała.

— Wiem to, bo widziałam. Przyjemną ma twarz.

— Tak?

— I wygląda na rozsądną osobę.

— Bo i jest rozsądna.

— I ładne faliste ma włosy.

Joyce zagryzła usta. Po chwili wybuchnęła:

— Szkaradnie wygląda w papilotach — i niecierpi gąsienic.

— Kiedy byłam małą dziewczynką... — zaczęłam.

Joyce przybrała znużoną minę.

— Kiedy byłam małą dziewczynką, miałam guwernantkę Niemkę.

— W jakim wieku?

— Oh! miała najmniej czterdzieści lat.

— Ależ nie! W jakim ty byłeś wieku?

— Ja? siedem, tak, jak ty.

— I jak wyglądała? Czy podobną była do miss Smith?

— Broń Boże! Dawała mi często klapsy i przynajmniej dwanaście razy na dzień kazała mi za karę kłaść się do łóżka, tak, że co się ubrałam, to znów musiałam się rozbiierać.

— Straszne rzeczy! — rzekła Joyce ze współczuciem.

— Pewnie, ale widzisz, jak za to dobrze wyrosłam.

— To prawda, ślicznie wyrosłaś, ale ja jednak cieszę się, że miss Smith nie jest do niej podobną. Tylko, ona słucha, jak ja pacierz mówię.

— I moja to robiła.

— I nie podoba się jej mój pacierz. Nie chce, żebym się za niego modliła.

— Któż to „on“? — spytałam.

— Djabeł — spokojnie odparła Joyce.

Podskoczyłam na krześle, ale przypomniałam sobie, że muszę udać

oburzenie, powiedziałam tylko przeciągle:

— Oh!

— Tak, to się jej nie podoba.

Ojciec jej był biskupem, więc powiada, że byłoby to jemu bardzo przykro. Ale ja myślę, że kiedy był biskupem, to mu teraz dobrze; a tymczasem biedny djabeł... — przerwała, bliska płaczu.

— Zdaje mi się, że zbyt poufała się o nim odzywasz.

— Kiedy tak mi go żal! Biedactwo! Ja tylko tak mówię: „proszę Cię, Boże, pozwól djabłu tylko raz jeden jeszcze spróbować, a jak i tym razem nie będzie grzeszny, to już wtedy nic nie szkodzi, jak go ukarzesz“. Miss Smith każe mi to wypuścić z pacierza, a ja nie mogę, nie, nie mogę.

— Mogłabyś to szeptem dodać.

— Domyśliłaby się, a przeto, nie byłoby to uczciwie. Powiedz mi, niema on przypadkiem innego imienia? niby tak, jak ty i ja?

— Ma ich bardzo wiele; ludzie tyle mu nazwisk ponadawali, że się w nich trudno polapać.

— To i ja bym mu jedno nadać

mogła? Wtedy Miss Smith nie wiedziałaby o kim mówię. Jak myślisz, możeby go nazwać Tomaszem.

— Możeby się obraził, to jest, nie on, tylko nasz furman, Tomasz.

— A może. No to pomyśl, jak?

— Mogłabyś modlić się „za tego, który najwięcej tego potrzebuje“.

— Nie, to możnaby zastosować do każdego; do ciebie, albo nawet do biskupa.

— Joyce! — zawołałam surowo, ale Joyce miała tak niewinny wyraz twarzy, że mimo woli się roześmiałam; po chwili namyśtu rzekła:

— Ja myślę, że najlepiej będzie „Bill“. Znam tylko jednego chłopczyka, który nazywa się Bill i to mama jego woła go William.

— Niech będzie Bill — zgodziłam się, nie mogąc żadnej przeszkody wymyślić.

Joyce skoczyła mi na kolana i objęła mnie za szyję.

— Ale to sekret — szepnęła mi na ucho. — Tylko ty i ja wiedzieć o nim będziemy.

— Bardzo dobrze.

— To zupełnie tak, jak chrząstki, prawda? — rzekła z blyszczącymi się dośnio oczyma.

Drzwi się uchyliły i ukazała się w nich ufryzowana głowa guwernantki.

— Joyce, pora iść spać, moje dziecko.

Joyce mnie ucałowała:

— Dobranoc, a pamiętaj, że to sekret i przyjdź do mnie, jak już będę w łóżku.

— — — — —

Po niejakiem czasie, czując sumienie tym sekretem obciążone, posłałam na górę.

— Joyce — szepnęłam, siadając na brzegu jej łóżeczka — sądzę, że przecie lepiej będzie zupełnie to opowiedzieć w pacierzu.

— Ale Joyce już na wpół spała.

— Dobranoc — mruknęła mi — powiedziały mi i nie przetrwała mi. Spróbowałam, a jak nie — nic nie szkodzi.

I Joyce usnęła.

Przel. z angielskiego A. J.

Groźny. Wieczorem trzech rabuśców rzuciło bombę do sklepu Kuliszowych. Wybuchem bomby ciężko raniony został ślusarz, przechodzący ulicą.

Wiedeń. „Politische Correspondenz“ zamieszcza komunikat, w którym podaje, że dzięki zamianom myśli pomiędzy monarchami Niemiec, Rosji i Wielkiej Brytanji utrwalila się solidarność harmonijna w całej Europie, bo jakkolwiek francuscy mężowie stanu nie przyjmowali udziału w spotkaniach, jednak przymierze francusko-rosyjskie zabezpiecza włączenie Francji do tego cyklu. Dążenie do pokoju najwięcej się zaznacza.

Podług wiadomości „Fremdenblatta“, baron Aerenthal zakomunikował włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych tekst rosyjsko-austro-węgierskiego programu reformy sądowej w Macedonii i jej organizacji administracyjnej. Program został w całości aprobowany przez Tittoniego.

Wilhelmshöhe. Rany cesarzowej Wiktorji-Augusty zblizniają się.

Berlin. Według ostatnich wiadomości wawóz Hamzy oczyszczono od Hottentotów. Na angielskim brzegu, blisko granicy rzeki Oranżowej, zatrzymał się Morenga z oddziałem 300 żołnierzy.

Berlin. Wójt gminy przedmieścia Groslichterfeld pozwolił robotnikom Polakom, poddanych rosyjskim i austriackim, pracować tylko przy robotach rolnych, zaś przemysłowcom nakazał usunąć z fabryk od dnia 18 sierpnia (1 września) wszystkich robotników Polaków.

Berlin. Rozważana jest tu sprawa wysłania na wody marokańskie niemieckiego okrętu wojennego. Zamiar ten nie ma jakoby celu wtrącania się do akcji francuskiej w Maroku, lecz jedyn-

nie ochronę poddanych niemieckich, tam mieszkających.

Sztuttgart. Rząd württembergski wysłał angielskiego delegata Quelcha z granic Württembergu za obrazę konferencji haskiej w mowie, wygłoszonej publicznie na kongresie socjalistycznym.

Paryż. Agencja Hawasa ogłosiła komunikat urzędowy, że porozumienie pomiędzy rządem francuskim i hiszpańskim nicemnie nie zostało zakłócone. Francja nie wystąpiła z wnioskami o ekspedycji wewnątrz Marokka, mając stałe postanowienie nie poczynania podobnych ekspedycji.

London. W bitwie przy Casablance Francuzi stracili jednego zabitego i 4 rannych, w tej liczbie jednego oficera.

New-Castle. Firma Amstrong zaprzecza pogłosce, jakoby otrzymała od rządu rosyjskiego obstarunek na budowę okrętów wojennych na sumę 9 milionów funtów sterlingów.

Nowy Jork. W ogrodzie letnim jednej z restauracji tutejszych wywiązała się prawdziwa bitwa pomiędzy kelnerami a przepelniającymi ogród gośćmi. Blisko 500 osób odniosło rany. Niektórzy ranieni są śmiertelnie.

Otrzymał wieczorem.

Petersburg. Wobec postanowienia rządów rosyjskiego i japońskiego, aby ich misje w Petersburgu i w Tokio przemianowane zostały na ambasadę, ministerjum rosyjskie spraw zagranicznych wniosło do Dumy państwowej odpowiedni wniosek na początku sesji.

Wielki książę Piotr Mikołajewicz wyjechał na inspekcję fortec do Kowna, Warszawy, Brześcia Litewskiego i Modlina.

Petersburg. Rozprawa sądowa w Terjokach o zabójstwo Hercen-sztejna odłożona do dn. 12 (25)

października. Topolewa uwolniono za poręczeniem.

Kijów. We wsiach Świniarkach i Żyłańcówce, powiatu umiańskiego, wykryto 16 wypadków podejrzanych pod względem cholery. Jeden z chorych zmarł.

Niższy Nowogród. We wsi Wozdwiżeńskij spalilo się 15 domów. Włościanie zabili i rzucili do ognia czterech podejrzanych o podpalenie.

Odesa. Rewizja, przeprowadzona d. 10 (23) b. m. w uniwersytecie, jest w związku z pociągnięciem do odpowiedzialności rektora i prorektora. Rewizja nie dała żadnych rezultatów.

Do więzienia odeskiego odesłano marynarza Matiuszenkę, kierownika powstania na pancerniku „Kniaź Potiemkin“ w czerwcu 1905 r. Matiuszenkę tęsknota do kraju zmusiła do powrotu na południe Rosji, gdzie mieszkał za cudzym paszportem. U areztowanego znaleziono brauning i znaczną sumę pieniędzy.

Tyflis. Do mieszkania inspektora Mikołajewskiej szkoły miejskiej weszło dwóch uczniów, pod pozorem zasięgnięcia pewnych informacji, poczem raniąc ciężko inspektora, zemknęli.

Bukareszt. Król podpisał dekret o amnestji dla pociągniętych do odpowiedzialności i skazanych za ruchy agrarne. Uwolnieni są i ci, co nawoływali do zabójstw i gwałtów, o ile to nie byli księża, nauczyciele, wojskowi i władze municypalne.

Budapeszt. Członkowie klerykalnej partji ludowej zapowiadają, że wyjdą prędko z koalicji. Minister Alador Ziczi, członek partji ludowej, wyjdzie prawdopodobnie ze składu gabinetu. Koalicja nawet po zerwaniu z partją ludową mieć będzie jeszcze większość w parlamencie.

Semmering. Po śniadaniu w zamku ambasadora austriackiego w Rzymie, Lützowa, ministrowie powrócili do Semmeringu. Wieczorem odbyło się przyjęcie u ochemistę dworu, ks. Montenuowo.

London. W Dalkay (hrabstwo dublińskie) grupa nacjonalistów irlandzkich zerwała z ratusza sztandar angielski, podniesiony z powodu odwiedzenia Kingstona przez eskadrę atlantycką.

Do „Timesa“ telegrafują z Pekinu, że rząd chiński wręczył d. 3 (18) b. m. misji francuskiej i japońskiej noty z wyrażeniem protestu przeciwko pogwałceniu praw zwierzchniczych Chin w nowej franko-japońskiej ugodzie. D. 7 (20) b. m. misje odpowiedziały, że Francja i Japonja nie mają zamiaru pogwałcenia praw Chin.

London. Wice-sekretarz stanu oświadczył w izbie lordów, że rząd zaproponował administracjom wszystkich koncesji angielskich w Chinach pozamykać wszystkie legowiska palaczy opjum i że rząd przyjął wniosek Chin, aby corocznie zmniejszać o jedną dziesiątą część w wóz opjum z Indji do Chin.

Korespondent „Tribune“ podaje z Tanageru, że dn. 10 (23) wszystkie wojska z Tanageru wysłano do Alkazaru.

Podług wiadomości, otrzymanych z Magazanu, dn. 9 (22) b. m. plemię Dukala postanowiło popierać brata sultana, Mulaj-Gafida, który się ogłosił sultanem.

Tokio. Gazeta „Asachi“, witając z zadowoleniem ugodę rosyjsko-japońską, zaznacza, że odta należy się obawiać, ażeby nie wynikło starcie pomiędzy Rosją a Chinami. Gazeta „Niczi-Niczi“ twierdzi, że ugodę zażegnaw wszelkie istniejące pomiędzy Rosją a Japonją nieporozumienia, nadto zapewni pokój na całym Dalekim Wschodzie.

Kursa giełdowa. Notowania Wileńsk. Banku Handlowego. Dnia 11 (24) sierpnia. 4 1/2% Listy Wileńskiego Banku Ziemskiego. Akcje Wileńskiego Banku Ziemskiego. 1-sza Pożyczka Premjowa. 2-ga " " Szlach. Ban. 3-cia " " " 4% Renta 5% Pożyczka zewnętrzna.

Ceny targowe w Wilnie. Siano za pud. 38-48, Słoma " " 1.05-1.15, Owies " " 40-46, Konieczyna za pud 1.15-1.20, Zyto " " 1.15-1.20, Jęczmień " " 95-100, Groch " " 5-8, Kartofle (ośmnia) 8-12, Buraki pęczek 90-100, Marchew pęczek 90-100, Brukiw kopa 4-7, Kapusta głowka 24-32, Cebula za pud 130-140, Smiętana kwarta 130-140, Twaróg 120-130, Jaja kopa " 140-150, Masło solone za pud. 140-150, Masło nie solone za pud. 1.20-1.30, Kaczki żywe sztuka 1.20-1.30, Kury żywe 1.20-1.30, Kurczęta 1.20-1.30, Gęsi żywe 6.70-7.00, Wieprze bite za pud. 6.00-6.50, Wieprze żywe 10-12, Raki kopa 50-60, Groch zielony garniec 50-55, Ogórki setka 18-20, Wiśnie funt 18-20, Poziomki kwarta 17-19, Agrest 17-19, Maliny funt 10-12, Porzeczki czarne funt 5.00-6.00, Porzeczki czerwone funt 1.20-1.30, Sliwki pud 3.00-4.00, Jabłka pud 25-30, Miód funt 38-40.

Zakład naukowy żeński z pensjonatem Z. Rusieckiej Wilno, Wielka-Populanka № 12. Egzaminacje powakacyjne rozpoczyna się 27 sierpnia, lekcje zaś 3 września.

Skład materiałów piśmiennych A. ŻUKOWSKIEGO Wilno, S-to Jańska № 19. Telefon № 588. Poleca Sz. Publiczności dla młodzieży szkolnej następujące artykuły:

- Tornistry, Tezki do książek, Sumki, Paski uczniowskie, Paski do książek, Herby, Farby rozmaite, Piórniki, Scyzoryki, Kalendarze szkolne, Deski szyfrowe, Kałamarze szkolne, Dzienniki do wszyst. szkół miejscowych, Dzienniki specjalne do szkół ludowych, Przybory do kreślenia, Przybory do rysowania, Przybory do wypilowywania, Kąjety rozmaite do pisan., Kąjety do rysowania, Kąjety do naprowadzania, Kąjety do kaligrafji

i inne niezbędne materiały uczniowskie. Skład zaopatrzony jest w wielki wybór materiałów kancelaryjnych, przyborów piśmiennych — bronzów, papierów listowych zwyczajnych i ozdobnych, albumów, pocztówek własnego i innych wydawnictw. Towary w najlepszych gatunkach. Ceny bardzo przystępne. Dla szkół ludowych, sklepów i biur znaczne ustępstwo. Zamówienia z prowincji wypełnia się niezwłocznie i sumiennie. Drukarnia „ZNICZ“ pod firmą przyjmuje obstalunki na wszelkiego rodzaju druki.

NA ZARZECZU, w domu Honesti, w mieszkaniu № 12, od godziny 2-jej do 3-jej przyjmują się zapisy chłopców i dziewcząt na tanią naukę w kompletach, w celu przygotowania do klasy pierwszej szkół średnich, męskich i żeńskich. Kurs nauki dwuletni. W roku pierwszym dzieci uczą się zasad wiary, czytania i pisania po polsku i początków rachunku. W roku drugim — dalszy ciąg nauki roku pierwszego, język rosyjski i jego stosowanie w nauce. Opłata w roku pierwszym 25 rb. za półroczce, w roku drugim 30 rb. Dla życzących języki: litewski, niemiecki, francuski i rysunek — za dodatkową opłatą. Dzieci uczą się od godziny 10-jej zrana do 1-jej po południu. Lekcje rozpoczynają się 1 (14) września. Naukę prowadzą dyplomowane nauczycielki pod kierownictwem i przy czynnym udziale nauczyciela gimnazjum. Tam też można się zapisywać na poobiednią naukę z kursu klasy 1-jej szkół średnich. Dla pozamiejscowych chłopców — pensjonat. 1-1467-1

Szkoła Froeblovska z przygotowawczymi klas. do średnich zakład. nauk. Pereświet-Soltan i Zacharzewskiej. Zapisy chłopców i dziewczynek od 17-go sierpnia: lekcje rozpoczynają się 1-go września. W froeblovskim oddziale zajęcia od 15-go września. Przy zakładzie pensjonat. Adres: Wilno, Bakszta № 8, m. 4.

Żeńskie 8-io klasowe gimnazjum M. N. Winogradowej z wszel. prawami gimnazjum Min. Oświaty 3-1475-1 ul. Wileńska № 10.

podaje do wiadomości, że egzamina wstępne w klasach przygotow. i pierwszych pięciu odbędą się 24 i 25 sierpnia. Poprawki 24 sierpnia. Do młodszego oddziału klasy przygotowawczej przyjmują się dziewczynki od lat 7 bez egzaminów. Kończących progimnazjum ze świadectwami przyjmuje się do klasy 5-jej. Wpisowe od 62 do 80 rb. Początek zajęć i nabożeństwo odbędzie się 3 września o g. 9 r. Dyrektorowa przyjmuje codziennie oprócz świąt od 10 do 3.

Prywatne 8-o klasowe gimnazjum z prawami rządowemi N. A. WINOGRADOWA 5-1405-4 ul. Wileńska № 10. Przyjmują się prośby codziennie od 1 sierpnia do 19 sierpnia, oprócz dni świątecznych, od 10-12 godz. Egzamina wstępne dla nowowstępujących 22, 23, 24 i 25 sierpnia. Nabożeństwo odbędzie się 31 sierpnia. Początek lekcji 1 września.

Cierpiącym na Astmę!! Środek niezawodny, przywracający zupełne zdrowie. Proszek amerykański „Asthma“ Profesora D-ra Henkel w Chicago, przepisywany i aprobowany w szpitalach, klinikach przez profesorów i D-rów Amerykańskich, Paryskich, Berlińskich, a także przez Warszawskie powagi lekarskie zalecany. Tysiące podziękowań od uleczonych. Cena pudełka Rub. 2. Żądać w aptekach i składach aptecznych. Sprzedają hurtowa w składach firmy Ludwik Spiess i Syn, oraz w Towarz. Akc. Henryk Welt. Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem, z doliczeniem kosztu przesyłki. Jedyne Reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo

A. KIRSZROT, Warszawa, Karmelicka 13.000. Telefon 191-58. 6-1224-6

Kaucjonowane 1-go rzędu WILEŃSKIE BIURO KOMISOWE W. Tromszczyński i S-ka Wilno, ul. Wielka (Zamkowa) № 4.—Telefon № 50. posiada we własnych składach przy ul. Monasterskiej (Piwna) № 7. Telef. № 708 1) Cukier rozmaitych gatunków — fabr. Hr. Potockiego. 2) Papier — fabryki „Skina“ W-nego Wołodkowicza. 3) Filtry — pasteryzatory Maille (Paryż).

Towarzystwo Pomologiczne Wielka № 4, telefon № 50. Środki dla walki ze szkodnikami: lep po 2 rb. 30 kop. za pud, papier na opaski, trucizny. Szczepy, krzewy, broszury, komisowa sprzedaż owoców i jarzyn. 8-1898-5

Progimnazjum S. A. KOWALUKA z prawami i klasami przygotowawczymi Wilno ul. Preobrażeńska № 4. Telefon 243. Zapisy do klasy przygotowawczej oraz I, II i III — 13, 14, 16 i 17 sierpnia od 1 do 3, a od 18 do 24 sierpnia od 10 do 3. 25 sierpnia o g. 2 nabożeństwo. Początek lekcji 27 sierpnia. 10-1476-1 Przy progimnazjum pensjonat.

Ognisko naukowo-wychowawcze na wsi dla dziewcząt. Zakres szkół średnich z uwzględnieniem rozwoju fizycznego i wychowania praktycznego. Józefpol st. poczt. Mszczonów gub. warszawska. Dr. Rościszewska. 3-1466-2

Plac do sprzedania (4.000 sążni — można częściami) w Wilnie, na przedmieściu w V-ym cyркуle po 2-4 rubli sążeń. 6-1455-2 Wileńska 30, Przegaliński.

Majątek 22-gdziesiętny w wileńskim powiecie sprzedam. Szczegóły Wilno, Wielka ulica madagazyn Skirmunta. 3-1404-3

NIEBYWAŁA TANIOŚCII! Zamiast rb. 25, tylko za rb. 6 elegancki i bardzo praktyczny zegarek męski „Omega“ o 3-ech maszynowych kopertach z nowo-wynalezionego angielskiego złota „Sława“ (nie ściera się i nie czernieje), który trudno odróżnić od prawdziwego złotego zegarka za rb. 100. Zegarki ze złota „Sława“ ostatnimi czasy miały ogromny zbyt na całym świecie. Także damski rubli 7. Zegarki wyregulowane co do minuty z 5-letnią gwarancją wysyłam bezzwłocznie po otrzymaniu zamówienia bez zadatku za zaliczeniem. 4-1471-1 Adresować: Fabryczny skład zegarków Zygmunta ROZENFELDA, Warszawa, A. B. Ciepła 30.

Polecamy ofiarności i dobroczynności czytelników naszych p. A. C., zecera, zagrożonego chorobą piersiową, a potrzebującego przedkij kuracji. Z powodu choroby od 3-ich miesięcy nie jest w stanie pracować, a ma na swej opiece starą, wdowę, dołączył matkę i nieletniego brata. Od pod literami A. C. prosimy składać w Ministerstwie „Dziennika“. „Kto daje przedkij ten daje podwójnie“.

ZARZĄD Tow. Wzaj. pom. Prac. handl. i przemysł. obecnie ma wakujących kilka posad w branży handlowej. Członkowie Tow. poszukujący posad, raczą zgłaszać się do Zarządu Tow. (Bakszta 7) od g. 8-11 wiecz., lub do członka Zarządu S. Zakrzewskiego Magazyn Alszwanga ul. 3-1463-3 № 72 od 3-5 p. p.

ZAKŁAD Położniczo-Ginekologiczny D-rów Bujalskiego, Kahna, Maczowskiego, A. Rymasz i Waszkiewicza, stałe łóżka. Wilno. Ulica Czajka № 8. 52-184-19

BIURO NAUCZYCIELSKIE M. Bagińskiej Wilno, ulica Zawalna № 15, 7-1572-5 poleca nauczycieli, nauczycielki, boys polski i cudzoziemki.

Jest do odstąpienia handel winny, egzystujący 30 lat. Punkt dobry. Warunki dogodnie. ZAWALNA № 25, m. 9 od 3-4.

STANCJA dla młodzieży uczącej się W domu polskim, katolickim, pod kierownictwem Ks. Prefekta i Prezesa Komitetu rodzicielskiego. Świętojakoński, bony polski. 3-1370-3

BIURO nauczycielskie Justańskiego Zawalna d. Bertholda 10, 6-1483-3 poleca nauczycieli, nauczycielki, boys, apteczkowe.

DOM MUROWANY (3 pokoje i salka) z zabudowaniami i zdrowej i ładnej dzielnicy sprzedaje się za niską dopłatą do długu Bankowego. Rosa, 2-gi Witebski przejazd, d. 1-1469-1 21-go sierpnia r. b. o godzinie 11 w Trocka № 14, odbędzie się LICYTACJA zastawów niewykupionych od 1884 r. 1904 do № 8592 z r. 1907. 3-1447-3 Mieszkanie dla uczniów, dobre trzymanie, troskliwa opieka. Karczka № 1 m. 4. 4-1470-2